

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: "Gazeta Gdańska" — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednol. mowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 2650. Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX

Gdańsk, na wtorek dnia 12-go sierpnia 1919.

Nr. 173.

Protesty ludu polskiego.

KATKOWO, (Katkow) pow. Bytowski, dnia 27. 7. 19.

My dzisiaj zebrani tutaj na wiecu Polacy protestujemy jaknajuroczyściej przeciwko pozostawieniu nas przy Niemcach. My jesteśmy z krwi i kości tak samo jak nasi Ojcowie i Praojcowie Polakami i żądamy, aby nas przyłączono do nowopowstającej Polski. W naszym kościele w Niezabyszewie (Damsdorf) od 600 lat istnieje polska mowa a nie żadna kaszubska, której my nie znamy, dlatego podnosimy głos z prośbą, aby i Niezabyszewo przyłączone zostało do Polski.

Co to znaczy?

Wszyscy, którzy mieszkamy w powiatach, gdzie odbędzie się głosowanie, a więc w Sztumskim, Kwidzyńskim i Suskim powiecie, wiemy dobrze, co się dzieje. Agitacja niemiecka taka, że człowiek mógłby zgłupieć od czytania tych białych, co to raz z nieba spadają, raz „grenszucze“ za dwadzieścia marek dziennie rozdają, raz kominiarze ludziom wtykają. Co tam stoi to już na pamięć umiemy w Sztumie, Starym Targu, Trupach i mniejszych wioskach: W Polsce — Elend, Not, Bourgeoisieherrschaft, upośledzenie robotnika; w Niemczech raj, bez złota kopalni śląskich, bez urodzajnej ziemi poznańskiej, która zaopatrywała ich w kartofle na cały rok.

Tak, tak, umiemy to wszystko na pamięć — ale — powiedzcie nam panowie Niemcy, dlaczego to równocześnie coraz więcej zgłoszeń mamy od was, że chcecie należeć do Polski?

Dlaczego zgłaszacie się do wybitnych mężów naszych, znanych ze sprawiedliwości, że chcecie majątki kupować, zamieniać za ziemię takich Niemców, których z powodu nieznosnej dokuczliwości trzeba będzie stąd wykurzyć?

Czemu się płaszczycie, czemu obiecujecie nauczyć się w mąg po polsku i dzieci swe spolszczyć od razu?

Czemu zebracie o urzęda w tym kraju, gdzie (jak piszecie w odezwach) będzie ucisk Niemców? Oto odpowiedź na to wszystko łatwa:

1) Niemiec nie taki głupi, jak się wydaje i umie zachować nawet miljaridy, które musi z własnej kieszeni zapłacić.

2) Nie wszyscy Niemcy pragną przyłączenia naszych powiatów do nieznanego jeszcze kraiku Ostpreussen, który ni przyczepił, ni przyłatał ani do Polski, ani do Litwy, ani do Niemiec.

3) Tylko ci pragną tego, którzy są autorami ohydnych kłamliwych odezw i urzędnicy, którzy zrozumieć nie mogą, że nadszedł koniec ich panowania.

4) Wszystkie odezw dają do ogłupienia robotnika...

Dlaczego robotników, dlaczego lud nęca?

Bo potrzebują niewolników do wypłacania miljarów, potrzebują tysięcy rak, żeby zastąpić tych, którzy pójdą odbudować Belgię i Francję.

A ty ludu polski masz się im wysługiwać!

Nie dla siebie, dla swojej ojczyzny, ale za cudze zbrodnie pokutować będziesz, jeśli zostaniesz przy Niemcach.

E. S.

Brednie socjalistyczne.

Od niejakiego czasu zajmuje się urzędowy „Vorwärts“ często sprawami polskimi.

Podaje on wiadomości pochodzące z dawnej Kongresówki o oplakanych tam niby stosunkach ekonomicznych i innych.

Przed paru dniami ogłosił „Vorwärts“ a za nim także tutejsze gazety niemieckie zadziwiającą wiadomość, iż głód w Polsce doszedł do takich

rozmiarów, że za 400 gramów (funt polski) chleba płać w Polsce 400 marek. Inne artykuły żywnościowe osiągnęły tam rzekomo też ceny tak wysokie, iż dowdzą zupełnego upadku wyżywienia ludności polskiej.

Aby dowieść, jak fałszywe gazety niemieckie podają wiadomości o stosunkach polskich, przytaczamy tu dosłownie rachunek, który w lipcu został zapłacony przez tutejszą „Schiffahrtsabteilung“ szyprowi Dittmannowi za wyłożone przez niego pieniądze na utrzymanie jego w czasie pobytu na polskiej Wiśle. Rachunek ten brzmi: No 182 Szyper Dittmann: 40 funt. mąki pszennej 35 mk., 2 funty smalcu 10 mk., 2 funty słoniny 12 mk., 4 funty cukru 11.20 mk.

Jak może kosztować funt chleba 400 marek, jeżeli ceny mąki pszennej wynoszą nie całą markę za funt?

Biedny „Vorwärts“, dał się ładnie wywieść w pole!

Kto nie wierzy swym oczom, czytając tak niskie ceny za artykuły spożywcze, niech zgłosi się do redakcji a posłużymy mu chętnie oryginalnymi rachunkami, które przejrzeć będzie sobie mógł.

Cobyśmy tu za to dali, by mózgi po takich cenach kupować takie smakołyki, jak mąka pszena itd.

„Vorwärts“ umieszcza jeszcze inne brednie o stosunkach w Polsce.

Podług nich stosunki w wojsku są haniebne (gorsze bodaj niż w grenszuciu). Oficerowie przesładowują żołnierzy, mówią im „ty“. Szlachta i księża są górami. Kto ma w rodzinie księdza lub szlachcica ten napewno zostanie oficerem.

Wojska Hallera uciekają, bo żołnierze musieli się zobowiązać, że praw do renty nie mają, mieli niby obsadzić Górny Śląsk, a teraz chcą im iść przeciw bolszewikom. Więc uciekają.

Nie dziw więc, że żołnierstwo polskim schodzi wolna bielmo z oczu. Coraz liczniejsze są ucieczki, coraz częstsze bunty. Ale polscy „uszcześliwianie ludu“ są jakoby ślepotą dotknięci. Sądzą, że aresztowaniami, tłumieniem opinii publicznej, wszelkimi środkami dawniejszych carskich rządów za pomocą nahałki mogą „bestię lud“ utrzymać w karchach. Czyż nie aresztowano niedawno w Sosnowicach 186 przywódców robotników? Czyż kaci rządu 3-go lipca w Warszawie nie zastrzelili jak wściekle psy niewinnych bezrobotnych, którzy o pracę i chleb wołali? Czyż w Poznaniu nie karze się śmiercią wszelkiej agitacji socjalistycznej?

Tak oto piszą gazety socjalistyczne. Wierzymy, że nie podoba im się wszystko, co się w Polsce dzieje, bo władze polskie dają do zaprowadzenia ładu i porządku, a Niemcy chcieliby, żeby Polska jaknajprędzej się rozpadła i przez swych agentów nad tem pracują. Jeżeli takich „bratów“ w Poznaniu złapią, to rzecz jasna, że im nie przepuszczą. Kłamstwem zaś jest, jakoby za samą agitację socjalistyczną śmiercią karano. Pod tym względem jest wszelka wolność. Jeżeli „przywódców robotników“ aresztowano, to dla tego, że to były przeważnie bolszewickie żydki, którym przyswiewca myśl wywołania bezładu i rozbięcia Polski. Zaś w Warszawie 3-go lipca rzekomo bezrobotni, to tłum, nie chcący pracować, bo brał 12 marek dziennego wsparcia. Dziś bezrobotni przy nagłych pracach pobierają 24 marki dziennie. Nie wojsko pierwsze do nich strzelało lecz oni do wojska.

Kłamstwom niech niemieccy socjaliści dadzą spokój i schwyć się za własny nos, bo w Polsce ani w setnej części tyle krwi nie przelano co w Niemczech. Jednakże Polska nie ścierpi, żeby ją żydzi i niemieccy ajenci zmarnować mieli.

„Vorwärts“ ogłasza dalsze kłamstwa i między innymi donosi, że prezydentem policji w Poznaniu został były portier Rzepecki. Otóż ów rzekomy portier to znany działacz, były redaktor i księgarz, człowiek wysoce wykształcony p. Karol Rzepecki.

„Vorwärts“ podawał i będzie dalej podawał podobne wiadomości, w jakim celu? Czy dla urobienia może opinii w powiatach, w których odbyć

się ma głosowanie? Zapewne! Michalkowi niemieckiemu można podawać każdą wiadomość, byle była posypana przeciwpolską solą, polknie ją gładko, tak jak polknał wszystkie kłamstwa, które go karmiła przez lata wojny prasa niemiecka! Byle tylko z tego w końcu nie dostał niestrawności, no, to już jego rzecz, jak sobie pościele tak się wyspi!

W sprawie wypuszczenia z aresztu wojskowego

redaktora „Głosu Lubawskiego“ p. M. Piechowskiego, nadmienić należy, że nastąpiło to tylko na wniosek polskiej Rady Ludowej w Lubawie, wysłany do generalnej komendy w Olsztynie.

Za to jednak żąda generalna komenda pewnej wdzięczności od wydawnictwa „Głosu Lubawskiego“ i od Rady Ludowej, uważając to za dowód łaski. Pisała bowiem do „Głosu Lubawskiego“ i do Rady Ludowej, że wypuszczając redaktora na wolność, spodziewa się na pewno, iż polska Rada Ludowa, jako też uwolniony, stosownie do zapewnień w wniosku zachowania spokoju i porządku, osobiście bezwarunkowo powstrzymają się od wszelkich objawów wrogich niemieczyźnie oraz jakiegokolwiek „wtrącania się do zarządzeń władz niemieckich“, którym aż do ustąpienia jedynie przysługuje prawo wykonywania czynności publicznych.

Z powyższego wynika, że redaktor jeszcze byłby siedział w więzieniu, gdyby nie była się za nim wstawiła Rada Ludowa. Co zaś do objawów wrogich niemieczyźnie i wtrącania się Rady Ludowej do zarządzeń władz niemieckich, to sąd nad tem pozostawiamy naszym Czytelnikom.

Stwierdzamy tylko to, że nie zachodziła potrzeba aresztowania, bo winy zdrady stanu, na której podstawie redaktora aresztowano, p. Piechowskiemu nie udowodniono i sąd wojenny zaraz po przesłuchach byłby go zwolnił, gdyby major Oldenburg i landrat w Nowemmieście nie byli wszelkimi siłami starali się temu przeszkodzić, a komenda generalna w Olsztynie nie była zarządziła aresztu ochronnego. Od gazety zaś polskiej nie można żądać, aby sprzyjała niemieczyźnie. Na takiej podstawie możnaby każdego redaktora polskiego, ba każdego dobrego Polaka aresztować.

Lepiejby władze niemieckie zrobiły, gdyby więcej patrzyły na palce białom, wogóle podszczerwaczom niemieckim, którzy dziś prawie bez wyjątku szczują przeciw Polakom i głoszą kłamstwa i fałsze o Polakach. Tam to czujność i skrupulatność władz niemieckich byłaby rzeczywiście na miejscu. Niemcom jednak wszystko wolno, jak za dawnych czasów pod rządami samowładczymi.

A zatem wypuszczenie redaktora p. Piechowskiego na wolność, nie jest żadną łaską, tylko prostym obowiązkiem tych władz. Przeciwnie, aresztowanie redaktora jest wielką krzywdą i domagać się należy wynagrodzenia jej, odszkodowania za niewinnie przesiedziany czas w więzieniu.

W tej myśli odpowie, czy też już odpowiedziała odnośnej władzy Rada Ludowa, której niesłusznie zarzuca się mieszanie do zarządzeń niemieckich władz. Nasze władze wykonują tylko to, do czego mają prawo, tj. bronią interesów ludności polskiej, przez grenszuc itd. krzywdzonej i terrorizowanej.

One nawet nie przypisują sobie tych praw, które roszcza sobie niemieckie „volksraty“ pod rządami polskimi, jak to wynika z ogłoszonych zasad tychże „volksratów“ w gazetach niemieckich. Zasady tych „volksratów“ są tego rodzaju, że każdy bezstronny człowiek musi sobie powiedzieć, iż Niemcy chcą tworzyć państwo w państwie, i to nie czasem w niemieckim, jakie tworzyli dawniej „ostmarkowcy“, specjaliści wrogowie Polaków, ale — w polskim.

Takie to „skromne żądania“ mają Niemcy, ci sami, co odmawiają nam do ostatniej chwili swego pobytu na przyznanej nam przez koalicję polskiej ziemi wszelkich praw i aresztują inteligencję polską pod ładą pozorem. Dość, że aresztu-

nia Polaków i wtrącania ich do więzienia na długi czas są, a przynajmniej były na porządku dziennym.

Działo się to nawet w powiecie Lubawskim, gdzie przez cały czas wojny panował i teraz jeszcze panuje błogi spokój i gdzie władze niemieckie nie mają najmniejszego powodu do takich zarządzeń. Polacy ani spokoju nie zakłócili, ani też nie znaleźli u nikogo z nich broni i amunicji, jakkolwiek już niejednokrotnie zostali prowokowani przez grenszuc, a rewizje za bronią i amunicją były na porządku dziennym. Już to samo nieprawne aresztowanie uważać należy za wielką krzywdę. Dość, że dziś nikt z Polaków, przynajmniej z pośród inteligencji nie jest pewien, czy go lada dnia skutek jakiej bezpodstawnej denuncjacji jakiegos zagorzałego niemieckiego lub pragnącego zemsty Niemca, grenszuc nie zaaresztuje.

I to dzieje się w czasie, gdzie Niemcy chcą się do Polaków zbliżyć i z nimi się pojednać, a nawet już z nimi pertraktują! Czy takie postępowanie może się przyczynić do pojednania a choćby nawiązania stosunków przyjaznych lub jako tako znosiących, jakie powinny panować pomiędzy sąsiadami, narodami na wzajemność skazanymi?

Nie! stokroć nie! Niemcy nie frazesami, ale czynem powinni okazać swą szczerą wolę zawarcia zgody z Polakami, bo nie słowa, ale czyny coś znaczą. A niestety dotychczas czyny niemieckie kłam zadają słowom niemieckim.

Jak tedy możemy wierzyć w to, co Niemcy głoszą, jak możemy mieć do przyrzeczeń niemieckich zaufanie? Wszak nawet królowie pruscy nam przyrzeczeń nie dotrzymali, nawet przysięgi łamali, a Bismarck sam powiedział, że te przyrzeczenia ani złamanego szeląga nie były warte.

Od Niemców więc teraz zależy, czy nastąpi porozumienie i zgoda pomiędzy Polakami a Niemcami. A to może nastąpić dopiero wtedy, gdy Niemcy czynem okażą, że do tego porozumienia i zgody dążą, gdy nie będą nas prześladować i żądać rzeczy od nas niemożliwych, ale poczynią nam ustępstwa świadczące rzeczywiście o ich dobrej woli.

W każdym razie zalecamy naszym czynnikom miarodajnym przy pertraktacjach z Niemcami wielką ostrożność i powściągliwość. Już i tak ogół się skarży, że Niemcom poczyniono za wielkie ustępstwa.

Przegląd polityczny.

Opróżnienie Kłajpedy.

Najwyższa rada w Paryżu postanowiła, aby Niemcy opróżnili Kłajpedę (Memel). Wprawdzie kłajpedzka rada miejska postanowiła wysłać pięciu delegatów do Wersalu lub też Paryża, aby rząd mocarstw sprzymierzonych za pośrednictwem urzędu spraw zagranicznych przedłożyć życzenia miejscowej ludności, domagającej się głosowania, lecz bodaj czy to pomoże.

Watykan ogłasza dokumenty dyplomatyczne.

Jak dzienniki berlińskie donoszą, ma Watykan ogłosić dokumenty dyplomatyczne z jesieni 1917 roku, niezawodnie dlatego, że Erzberger wpłatał Watykan ostatnio w rozprawy parlamentarne.

Majątek prywatny byłego cesarza.

Hr. Oldenburg, jako zastępca byłego króla pruskiego, stawiał do rządu wniosek o wydzielenie z prywatnego majątku koronnego 2 i pół milionów holenderskich złotych na zakupno wiejskiej posiadłości dla króla. Majątek koronny został po wybuchu rewolucji obłożony aresztem, ale nie skonfiskowany, aby go przed rabunkiem z innej strony uchronić. Wniosek hr. Oldenburga przedłożony zostanie sejmowi pruskiemu.

W sprawie wschodnich granic Polski.

Komitet rosyjski w Paryżu wystosował do rady pięciu prośbę o przydzielenie do komisji państw sprzymierzonych, która ma się zająć sprawą wyznaczenia granic wschodnich Polski, dwóch lub jednego członka komitetu. Rada pięciu odmówiła, wskazując, że Rosjanie mogą być zupełnie pewni, że przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych staną w obronie ich interesów i żadnej krzywdy przyszłej Rosji nie dopuszczą. Widocznie w podaniu o przydzielenie do komisji jednego z członków, komitet rosyjski już zgłosił jakieś żądania na podstawie historycznej do pewnych obszarów zajętych przez wojska polskie, bo w odpowiedzi rady pięciu jest wzmianka, że „przy postanowieniu co do przynależności państwowej tej lub owej prowincji wzięte zostaną pod uwagę nie tyle podstawy historyczne, ile żądanie ludności.”

Zemsta ludności węgierskiej nad bolszewikami.

Z Wiednia donoszą, iż lud węgierski okropnie się mści na bolszewikach za doznane krzywdy i cierpienia. Przywódcy bolszewików i członkowie byłych władz komunistycznych giną pod kijami rozścieczonej ludności lub też bywają wypędzani. W Zalegerszu i Körmendzie zawleczono członków rządu gminy przed kościół, a tych, których uznano za winnych rabunku i mordu, natychmiast zabito, resztę wsadzono do więzienia. Do wsiach rozrzucają kartki ulotne z następującą treścią: Bolszewickie bandy rabusiów ucieka-

ją z kraju, zniszczywszy nas do szczytu i zamordowawszy nasze rodziny. Jak długo jeden z nich pozostanie przy życiu, nie będzie w kraju spokoju, a żaden Węgier nie będzie śmiał oczu podnieść przed zagranicą. Dlatego chwytajcie bolszewików, a winnych rabunku i mordu zabijajcie. Wielkie gromady wieśniaków, uzbrojone w karabiny, ciągną ku miastom, aby pomódz mieszkańcom w walce przeciw bolszewikom.

Tak mści się rozszalały lud węgierski na sprawcach swego nieszczęścia.

Zatopienie łodzi podwodnej bolszewików.

Głównodowodzący siłami morskimi angielskimi na Bałtyku donosi telegraficznie do Londynu, że kontrtorpedowcom angielskim „Vale-rous” i „Vancouver” udało się zatopić łódź podwodną bolszewików „Wrag”.

Niezadowolona Serbja.

Gazety francuskie donoszą z Białogrodu, iż obecnie i Serbja objawia swe niezadowolenie z powodu pobłażliwości, okazywanej Bułgarji przez państwa sprzymierzone. Otóż Serbji odmówiono prawa odebrania Bułgarom z powrotem zrabowanego dobra, podczas gdy Francji i Belgji wobec Niemiec takie prawo przyznano. Bułgarzy zrabowali w Serbji przeszło 3 miliony sztuk bydła, podczas gdy układ pokojowy przyznaje jej tylko 28 tysięcy sztuk, chociaż Serbowie żądali zwrotu 600 tysięcy. Dalej jest rząd serbski wykluczony z międzynarodowej komisji, mającej czuwać nad przeprowadzeniem układu.

Zatwierdzenie układu pokojowego w Belgji.

Parlament belgijski zatwierdził układ pokojowy głosami wszystkich 123 obecnych posłów.

Foch honorowym obywatelem Anglii.

Gmina miasta Londyna zamianowała w ubiegłym tygodniu marszałka Focha honorowym obywatelem. Król angielski nadał Fochowi tytuł marszałka armji angielskiej. Równocześnie 17 miast angielskich zamianowało go honorowym obywatelem.

Odbudowanie francuskiej floty handlowej.

Rząd francuski stawiał w parlamencie żądanie o udzielenie kredytu w wysokości 1830 milionów franków na odbudowanie francuskiej floty handlowej.

Sprawa zatwierdzenia układu pokojowego we Francji.

Francuski parlamentarny wydział pokojowy zebrał się we wtorek po południu na obrady, na których złożył jenerały sprawozdawca Barthou swe sprawozdanie. Podług doniesienia „Tempsa” zalecał Barthou zatwierdzenie układu pokojowego. Dalej donosi „Temps”, że dyskusja nad zatwierdzeniem rozpocznie się 25 sierpnia a głosowanie nastąpi 3 września.

Anglja dziękuje swym pomocnikom.

Niższa izba przyjęła rezolucję, w której Anglja oświadcza swą wdzięczność wszystkim wojskom angielskim i kolonialnym jak i Fochowi za jego wielkie przysługi dla Anglii. Prócz tego zgodziła się niższa izba na podarek pieniężny w wysokości 580 tysięcy funtów szterlingów dla różnych dowódców na morzu i na lądzie.

Sprawy polskie.

Cieżkie bitwy Polaków pod Wilnem.

Według „Lok. Anz.” toczą się pod Wilnem ciężkie walki, które wprowadziły Polaków w trudne położenie. Silne transporty wojsk polskich są w drodze na pomoc. Przeszło 30 pociągów transportowych już przejeżdżało przez Warszawę. Dalsze transporty nastąpią.

Emigranci polscy w Warszawie.

Według Bochumskiego „Wiarusa Polskiego” przybyło pod przewodnictwem byłego posła Brejskiego grono Polaków z Nadrenji i Westfalji, gdzie zostali przez Piłsudskiego przyjęci i rokowali z władzami warszawskimi. Rokowania te mają głównie ułatwić powrót Polakom, których jest w zachodnich Niemczech około pół miliona.

Wiadomości kościelne.

Zjazd biskupów polskich.

Dnia 27-go sierpnia rozpoczną się w Gnieźnie wspólne narady biskupów polskich.

Posel polski w Watykanie.

W poniedziałek posel polski przy Ojcu św., prof. Kowalski, wręczył Papieżowi swoje listy uwierzytelniające.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek, 12 sierpnia:

Klary panny.

Słońca wschód o g. 437, zach. o g. 731.

Księżycy wschód o g. 723, zach. o g. 531.

Gdańsk. W sprawie aresztowania złodziei zboża polskiego dowiadujemy się co następuje: Zastrudniony przy polskiej komisji żywnościowej ku-

piec Maciejewski szukał styczności z owymi przemytnikami zboża. Kołodziej E. Schön z Siennej Huty ofiarował mu 50 centnarów żyta po 50 mk. za centnar. Maciejewski zgodził się na pozór na kupno. Po zboże miała przyjechać w nocy z 5-go na 6-go bm. łódka motorowa. Około godziny 2 i pół przeładowano je też na ową łódkę. Gdy już prawie połowę ceny za zboże zapłacono jednemu z złodziei, pojawili się dwaj dotąd ukryci policjanci kryminalni i aresztowali go. Zboże pochodziło z łódki B. Szlatkowskiego, za którego jeździł jego bracia Stefan i Feliks. Ich współnikami byli Zoll i Lemke z Siennej Huty, prócz tego E. Schön i jego syn P. Schön. Lemke kupił zboże od p. Szlatkowskiego po 25 mk. za centnar. Zarobek miał być podzielony między sprawców. Wszyscy przyznali się do winy. Odstawiono ich do więzienia policyjnego.

— **Baczność Drużyna Sokola!** Pogrzeb druha śp. Wardańskiego odbędzie się we wtorek. Punkt zborny o godz. 2½ przed miejskim lazaretem Halbe Allee. Proszę o liczne i punktualne zgromadzenie.

Naczelnik.

— **Sprzedaż żywności.** W numerze dzisiejszym wymieniamy w dziale ogłoszeń żywność, którą w bieżącym tygodniu nabyć można.

— **Przez miesiąc sierpień rb. jest tutejsza Czytelnia Ludowa przy Grobli Przedmiejskiej otwarta tylko w poniedziałki, środy, piątki i niedziele.** We wtorek, czwartek i sobotę książek się nie wydaje.

Bibliotekarka.

Pomieczyn. W środę rano napadnięto dwie dziewczyny, córki posiadziela Józefa Schrödera z Hejtuza, idące drogą do Pomieczyna. Gdy wystraszone dziewczęta zaczęły krzyczeć o pomoc, pobito je tak, że musiano zawezwać pomocy lekarskiej. Rabusie dopiero uciekli, gdy jednej udało się wyrwać i pobiec do sąsiada. Mieli oni maski na twarzy, ażeby nie być poznani. Dziewczęta jednak poznały ich; są to czterej bracia, rodzice których mieszkają w pobliżu. Sprawę tę oddano do sądu i zлочyńców zasłużoną kara nie minie.

Tczew. Zamordować usiłował we wtorek wieczorem wydalony za złe prowadzenie się z wojska żołnierz Weise z Halli w Saksonji w celu rabunkowym grenadjera Hartleiba z Steglitz pod Berlinem, który jechał na urlop. Gdy pociąg idący dotąd z Chojnic znajdował się w okolicy Zblewa, uderzył zbrodniarz śpiącego w wagonie kamrata jakimś żelaznym narzędziem silnie w głowę, a gdy tenże zaczął wołać o ratunek, podążyła straż wojskowa i policjant na pomoc. Wtedy Weise zbiegł na dach wagonu, skąd go po przybyciu pociągu na stację Dreidorf pod groźbą strzelania przychwycono i jako aresztanta do tutejszego więzienia sądowego odstawiono. Rana napadniętego była dość ciężka, lecz po obandażowaniu jej mógł udać się w dalszą podróż.

Lubichowo. W niedzielę, dnia 3 bm. zaraz po nabożeństwie dobił się tu wiec celem założenia Narodowego Stronnictwa Robotników. Wiec zgromadził druh Beling z Lubichowa. Następnie przemawiał druh Glich ze Starogardu i objaśnił w treściach słowach cele Narodowego Stronnictwa Robotników i rozwoził się dosyć obszernie o socjalizmie i bolszewizmie, nawołując ażeby tylko dobry duch wiary w naszym N. St. R. zakwitł, bo tylko duchem wiary możemy naszą przyszłą Ojczyznę utrzymać! Potem zgromił wszystkich paskarzy i tych, co sobie cudzą własność przywłaszczają, mianowicie w lasach naszych, które okradają, za co rychlej czy później złodziei nie minie zasłużona kara. Następny mówca druh Gajdus z Starogardu wyjaśnił cele Stronnictwa Ludowego i Narodowego Stronnictwa Robotników, wyrażając życzenie, żeby tylko życzliwych i wiernych nam przedstawicieli wybierano przy przyszłych wyborach do Sejmu polskiego. W dyskusji zabrali jeszcze głos p. Hapka, Drost i Kłos z Lubichowa. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Boże coś Polskę”, przewodniczący wiec zamknął.

Wiele. Odpust Pocieszenia Matki Boskiej odprawi się 31 sierpnia br. Ks. Szydzik, prob.

Radogoszcz. W niedzielę, dnia 27-go lipca odbyła się w tej wiosce zabawa dla dzieci. W uroczystym pochodzie prowadzono dzieci od szkoły do lasu. Girlandy i chorągiewki polskie upiększały miejsce zabawy, w której dużo ludzi z całej okolicy udział brało. Obecni byli również żołnierze grenszucu, z którymi nasze Polki z Radogoszcza się bawiły, śpiewając razem z nimi różne pieśni niemieckie. Jest to bardzo smutny objaw, świadczący, jak mało takie panienki mają pojęcia o godności narodowej.

Toruń. Rodzina radcy medycynalnego dr. Wittinga latem zamieszkuje strażnicę na tamie. Pewnego wieczora o godzinie pół do 11-tej włamało się 3 mężczyzn w mundurach grenszucu w mundurach grenszucu z rewolwerami i karabinami do mieszkania dr. W., wybiwszy poprzednio szybę. Dwóch innych żołnierzy stało tymczasem przed domem na straży. W mieszkaniu znajdowała się żona dr. W. i jej 21-letni syn. Oboje byli już w łóżku. Jeden z rabusiów ustał z rewolwerem przed łózkami, nie pozwalając im wstać. Żeby jeszcze tem więcej strachu napędzić mieszkańców strażnicy, opryszek od czasu do czasu strzelali w mieszkaniu. Dwóch z nich tymczasem

w zupełnym spokoju zrewidowało całe mieszkanie, biorąc, co im się wydało wartościowego. I tak zabrali 800 marek w gotówce, złoty zegarek, naszyjnik w wartości 1000 marek i inne przedmioty wartościowe. Za wyśledzenie sprawców dr. Witting wyznaczył premię 600 mk.

Poznań. W tych dniach zmarł w Bninie w 34 roku życia redaktor „Kurjera Pozn.” i były redaktor „Lecha” i „Dziennika Bydgoskiego”, Jan Szmańda. Niech odpoczywa w pokoju!

Komu listowy nieregularnie gazetę przynosi, niechaj się natychmiast na pocztę użali. Tylko poczta bowiem winę ponosi a nie wydawnictwo, które pocztę dostarcza tyle numerów, ile pocztą chce. Komu brak jednego lub drugiego numeru, temu poczta jest zobowiązana go dostarczyć; poczta zwraca się w tym przypadku do ekspedycji a ta jej dostarcza brakujące numery.

Kłamstwa niemieckie. „Danziger Zeitung” w nr. 358 z dnia 5. 8. 1919 i inne gazety niemieckie rozszerzają wiadomość, że szeregowiec w wojsku polskiem Księstwa pobiera bez względu na to, czy jest żonatym lub kawalerem, dziennie tylko 2,— marki żołdu a że najmłodszemu podporucznikowi płać 900 miesięcznie. Wiadomość ta, szerzona prawdopodobnie w tym celu, ażeby wpłynąć na usposobienie ludności tych powiatów, w których odbędzie się plebiscyt, nie zgadza się z prawdą. Szeregowiec polski w Księstwie pobiera mk. 4,50 dziennie, jeżeli mieszka i stołuje się w koszarach. Ci, którzy mieszkają poza koszarami, pobierają dodatki, zastosowane do obecnej drożyzny. Podporucznik natomiast pobiera mk. 300,— miesięcznie i pewne dodatki i musi się za to sam utrzymać i sprawić ubranie.

Żegluga na Noteci. Na mocy układów pomiędzy Polakami i Niemcami rozpocznie się znów żegluga na Noteci. Do transportu dopuszczone będą jednakże tylko węgle i żywność. Drzewa nie wolno tymczasem jeszcze przewozić.

W lesie nie wolno palić! Ażeby lasy uchronić od pożarów, palenie tytoniu (cygar, fajek itp.) w lesie w czasie od 1-go marca do 1-go października jest zakazane. Obecnie wyszło nowe rozporządzenie co do tego, a mianowicie naraża się każdy, kto w lesie pali, na karę pieniężną w wysokości 50 mk. W lesie wolno palić tylko na drogach publicznych, które są odgraniczone od lasu po obu stronach rowami (przykopami).

Kobiety niemieckie. Pismo niemieckie „Die Wahrheit” przynosi w numerze 31 artykuł „Die Weiberschande am Rhein”, w którym czytamy jak to kobiety niemieckie oddają się Anglikom, Francuzom i Amerykanom. W Akwizgranie, Koblencji i innych miastach nad Renem tysiące kobiet spacerują z żołnierzami mocarstw sprzymierzonych. Każdy Francuz i Amerykanin ma niemiecką pannę lub kobietę. Do późnej nocy są laski i parki pełne takich par miłosnych. Wino w kawiarniach i cukierniach leje się strumieniami. Nawet z murzynami w wojsku państw sprzymierzonych te kobiety się wdawają.

Powrót żołnierzy czeskich z Syberji. Oddział wojska czesko-słowackiego, obejmujący 26 oficerów i 983 żołnierzy, który walczył w Rosji z bolszewikami, przybył z Władywostoku do Francji po okrażeniu całego niemal świata. Prawie wszyscy żołnierze byli wysłani w drogę chorzy i dopiero w Nowym Yorku wyleczono ich do tego stopnia, że mogli odbyć dalszą podróż.

W sprawie wyjazdu do Poznańskiego.

Odebraliśmy od Konsulatu Jeneralnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie pismo następujące:

Konsulat Jeneralny uprasza Szan. Redakcję o pomieszczenie poniższego komunikatu na łamach swego pisma:

Z dniem 4 sierpnia b. r. Konsulat Jeneralny przejął w porozumieniu z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu wystawianie przepustek na wyjazd do Poznańskiego. Tem samym tracą wszelkie biura reemigracyjne to prawo, o ile je posiadały. Polskie władze graniczne zostały o tem zarządzaniu poinformowane, z tem nadmienieniem, że od 10 bm. począwszy, li tylko przepustki Konsulatu mają ważność, tak że wszelkie inne przepustki, choćby nawet przed tym terminem wystawione, a z ważnością po 10 bm. bezwzględnie tracą ważność. Polskie władze graniczne nie będą więc nikogo bez przepustek wystawionych przez Konsulat Jeneralny przez granicę do Poznańskiego przepuszczaly.

Konsulat urządził

w BERLINIE przy Kurfürstenstrasse 133 specjalne biuro do wystawiania takich przepustek, dokąd wszelkie wnioski w sprawie wyjazdu w Poznańskie zgłaszać należy.

Do wniosku załączyć trzeba papiery legitymacyjne, stwierdzające tożsamość wnioskodawcy, fotografię dla każdej osoby ponad 14 lat. Należy też podać miejsce zamierzonego pobytu w Poznaniu i zaznaczyć czy chodzi o stały, czy przejściowy pobyt. Wreszcie w ostatnim wypadku należy uzasadnić konieczność wyjazdu.

Wystawienie przepustki kosztuje jak dotąd mk. 3,— od osoby ponad 14 lat. Osoby z poza

Berlina powinny dołączyć jako portorjum 75 fen. na list polecony, którym Konsulat odeśle wygotowane przepustki.

Niezależnie od tego jest potrzebne na wyjazd z Niemiec do Poznańskiego pozwolenie komendy jeneralnej — General-Kommando — odnośnie go korpusu armji, które takiego pozwolenia udziela tylko za stwierdzeniem ważnych powodów wyjazdu.

Ze względu na wielki brak mieszkań w Poznaniu, niemniej przez wzgląd na nieuregulowane dotąd warunki zarobkowe i polityczne, Konsulat wystawiać będzie przepustki do Poznania tylko tym osobom, które udowodnią rzeczywiście ważne powody, wymagające koniecznie ich wyjazdu. Odwiedzanie krewnych lub znajomych za taki powód uważanem być nie może. Nie zaleca się wyjazdu na czas przejściowy i z tej przyczyny, iż powrót z Poznania jest bardzo utrudniony.

Nie chcąc więc narażać nikogo na odmowę, prosi Konsulat, by bez rzeczywiście ważnych przyczyn wniosków o wystawienie przepustek w Poznaniu nie stawiano.

Konsulat Jeneralny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.

Wiec we Wrzeszczu.

Wiec polski celem liczenia Polaków odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem na sali „Eschenhof” przy Eschenweg. Liczny udział Rodaków i Rodaczek pożądan.

Zobrania Towarzystw

odbędzie się

W Gdańsku: Towarzystwa Filaretów w poniedziałek, dnia 11-go bm. o godz. 5 po poł. przy Długim Rynku nr. 35 III. Zarząd.

W Gdańsku: Zebranie Mężów zaufania Zjedn. Zaw. Polsk. w poniedziałek 11-go bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Kubickiego Am Brausenden Wasser 5. Z powodu ważnych spraw o punktualne przybycie wszystkich prosi Zarząd.

W Gdańsku: Towarzystwa Polek zamiast w ten wtorek, dopiero na przyszły wtorek, dnia 19-go bm. o godz. 7-mej wieczorem. Zarząd.

W Sidlicach: Zebranie Tow. „Oświata” w poniedziałek, dnia 11. 8. o godz. 6-tej po południu na sali pani Steppuhn. O liczny udział prosi Zarząd.

W Nowymporcie: Zebranie zarządu i mężów zaufania Narodowego Stronnictwa Ludowego w poniedziałek, 11-go bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Steffersa. O punktualne przybycie prosi Prezes.

We Wrzeszczu: Tow. Polek w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Eschenhof” przy Eschenweg. Są ważne sprawy do omówienia. Panowie mile widziani. O liczny udział prosi Zarząd.

W Kartuzach: Celem założenia „Towarzystwa nauczycieli Polaków” na powiat Kartuski” zaprasza się wszystkich nauczycieli Polaków z powiatu Kartuskiego na zebranie dnia 18 bm. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Okroja w Kartuzach.

Drukarni i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku

Obrazy

z polskim orłem
na płótnie lub chorałgwiach
każdej wielkości wykonuje
Jan Kostka
IV. Damm 9 I.

Prośne świnię

po 8 marek za funt,

prosięta

po 150 marek

poleca

Górski, Mirotki.

Wzrostek obecnych wyników kosztów budowy zaleca się niezwłocznie podwyższenie na bezpośredni cel ogólny.

Oszacowanie od ogólnego

oszacowanie wartości

oszacowanie szkody po

wstąpieniu przez ogień

wykonuje szybko i starannie.

Franciszek Bloch

MISTRZ MULARSKI

WEJHEROWO (Woustadt Wpr.)

Präparandenstrasse 3.

ODEZWA!

Centralny urząd zbożowy (Reichsgetreidestelle) zniósł dla Prus Królewskich przymusową odstawę zboża. Z tego powodu nikt nie jest zobowiązany zboża odstawać.

Co to znaczy? W jakim celu Berlin tyle łask na nas zlewa?

Otóż Berlin ustanowił dla Rzeszy niemieckiej ceny maksymalne na żyto 400 mk. za tonę (20 ctr.) Wiedząc, że przymusową drogą od nas nie wolno zabierać zboża, wysłał agentów i zalewa naszą dzielnicę ofertami firm, usiłując kilkoma markami nadwyżki skusić naszych ziemian do sprzedaży i wywozu zboża.

Przestrzegamy każdego rolnika Prus Królewskich przypadającego do Polski, tak Polska jak i Niemcy, by się nie dał skusić uludnym zyskiem i to z następujących powodów:

1. Ceny za zboże wyznaczone przez rząd polski są znacznie wyższe od cen wyznaczonych przez Berlin.

2) Waluta złotego polskiego znacznie wyższą będzie od waluty marki niemieckiej, która obecnie stoi w kursie 0,27 i co do której trzeźwo na przyszłość się zapatrujący ekonomiści niemieccy orzekli, że nie ma widoków, by kurs marki miał się znacznie podnieść.

3. Nasze płody rolnicze będą jedynym naszym a w Niemczech bardzo pożądanym artykułem wymiany na węgiel, wyroby przemysłowe i t. d. i to z tego powodu, że

4. Niemcy dziś płać zagranicą tj. Ameryce 1700 marek za tonę pszenicy (20 ctr.)

W przyszłości więc my, po zaopatrzeniu miast naszych, jako dzielnic produkująca ponad swe potrzeby, będziemy ową zagranicą dla Niemiec i możemy z powodu wygodnej i blizkiej komunikacji, wodą czy koleją, nasze zbyteczne płody w zamian za węgiel i t. d. sprzedawać po cenach, jakie my podyktujemy.

Przedwczesna sprzedaż zboża do Niemiec jest więc uszczerbkiem dla majątku narodowego.

Rząd polski wobec tego mógłby zastosować wobec obywateli, którzy mimo przestróg, działali na szkodę Rzeczypospolitej, z całą surowością, owe środki, które zawarte w artykułach 87—93 traktatu pokojowego.

Wszakże niewzbronionem jest rządowi berlińskiemu w sprawie skupywania zboża w naszej dzielnicy porozumieć się przez Komisarjat na Prusy Król. z rządem Rzplitej polskiej.

Tczewska powiatowa Rada Ludowa.

Dr. Brejski, przewodniczący.

Tabaki do palenia,
do żucia i do zażywania,
cygara i papierosy

rozmaitej jakości, poleca
Franciszek Dussek.
Skarszewy, ul. Szeroka.

Trzy grunta na interes

w znakomitem położeniu w Gdańsku, położone w środku miasta, wielkie obiekty, zdane do każdego przedsiębiorstwa, zaraz do sprzedania. W rachubę wchodzi tylko rezolutni reflektanci, posiadający większy kapitał.

Agentów stanowczo sobie wypraszamy.
Zgłasz. pod nr. 1191 do eksp. Gaz. Gd.

Z powodu nieszczęśliwego wypadku zmarł w miejskim domu chorych w czwartek, dnia 7-go bm.

ś. p.

Józef Wardański

w 23 roku życia.

Zmarły był nam dobrym Przyjacielem i gorliwym współpracownikiem.

Pamięć zachowamy mu poza grobem.

R. i. p.

Personal Polsko-amerykańskiej misji żywnościowej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 8 po południu z miejskiego domu chorych (Delbrückallee).

Msza św. odbędzie się we wtorek, 12-go bm. o godz. 7½ rano w kościele św. Józefa



W czwartek, dnia 7-go sierpnia r.b., o godz. 6-tej po południu zasnął w Panu nasz kochany druh

ś. p.

Józef Wardański

w 23 roku życia.

W smartym traci nasze Gniazdo dzielnego „Sokół” i dobrego Polaka. Pamięć o nim nie wygaśnie w sercach naszej drużyny.

**Tow. Gimnastyczne „Sokół”
w Gdańsku.**

Gdańsk, dnia 10-go sierpnia 1919.

Pogrzeb we wtorek, dnia 12-go bm. o godz. 3 po południu z miejscowego lazaretu (Halbe Allee) na nowy cmentarz św. Józefa.

Msza żałobna we wtorek, o godz. 7½ z rana w kościele św. Józefa.

Szanownej Publiczności z Skarszew i okolicy donoszę uprzejmie, iż 11-go bm. otworzę przy ul. Szerokiej 13

wina, cygar i tabaki.

Przez długoletnią czynność w tej branży, jestem w tym przyjemnym stanie posiadać dziś najlepsze styczności z fabrykami i firmami. Uprzejmą usługę zapewniam.

Prosząc o poparcie mego nowego przedsiębiorstwa, kreślę z wysokim szacunkiem

Franciszek Gussek.

Szanownej mej Klienteli podaję niniejszem do wiadomości, iż mój zakład krawiecki przenieść na

Ketterhagergasse 6, 1-ego piętro.

Dyktuję ubrania podług miary pod gwarancją znakomitego kroju i dobrego leżenia.

Fr. Saryntesiewicz
mistrz krawiecki.

Baczność! Baczność! Zakład dentystyczny!

Z powodu wyprowadzki jest od zaraz do objęcia zaprowadzony zakład dentystyczny w powiatowym mieście Prus Zachodnich.

MIESZKANIE

z telefonem i światłem elektrycznym jest również do objęcia.

Osobiste obejrzenie jest pożądane.

Oferty uprasza się pod adresem

Kantor Warszawski, Kartuzy Pr. Z.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

2% i 3% procent

odsetownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Matton.

Pituch.

Blozkewski.

„RUBALIN”

Do sprzedania
grunt

z interesem

najlepsze położenie w środku miasta. Skład od 1.10. rb. wolny. Zgłosz. pod nr. 1192 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

DOM

z małym składem

w Gdańsku natychmiast do sprzedania. Cena 48 000 mk. Dzierżawa 3 600 mk. Wpłata 7—12 000 mk. Od 1-go października jedno małe pomieszczenie olne.

Ristau, Hl. Geistg. 13 I.

Poszukuje się skromnie

meblowanego

pokoju

w polskim domu. Zgłoszenia uprasza się do redakcji Gaz. Gdańskiej pod nr. 1196.

Władający angielskim i francuskim językiem szuka

konwerzacji

z mówiącym po polsku.

Zgł. w niemieckim jęz. pod nr. 1197 do Eksp. G. G.

Panna gospodyni

kucharka, skromna i sumienna, znająca się na prowadzeniu dobrej kuchni, wszelkim pieczywie i chowie drobiu potrzebna od 1-go lub 15-go września 1919. Obecna wychodzi za mąż.

Dominiunm Zalesie

b. Mirakowo, pow. toruński.

Ubranie surdutowe

nowe, bardzo dobry towar pokojowy, na wielką silną figurę, objętości 140 cm. wcale niedrogo do sprzedania.

Dombrowski,

mistrz krawiecki

Gdańsk, Vorstadt-Graben 59 I.

Dom masywny

z interesem kolonialnym lub bez interesu, z 3 i pół morga roli, w tem łąka i sad owocowy przy kościele, jest zaraz na sprzedaż **J. Kamiński, Pinczyn** (Pinschin Kr. Pr. Stargard Westpr.)

Kupuję wszelką ilość

jaj, wiśni, owocu i ptactwa domowego.

Zgłoszenia przyjmuje

W. Mielczarek

Gdańsk, Pfefferstadt 21. Zakup i sprzedaż towarów wyłącznie żywności.

Kupiec zbożowy

22 lat stary, pewny w polskim, niemieckim i rosyjskim języku, poszukuje

miejsc

od zaraz. Zgł. pod nr. 1195 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

K o p e r t y

poleca

Gazeta Gdańska.

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizację

Centralne

Ogrzanie

Telefon 2620.
Pomorskie Tow. Instalacyjne
Gdańsk, Poggenpuhl 8a.
Wszelkie reparacje w własnych warsztatach.
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo instalacyjne.

Polak poszukuje od zaraz lub od 1-go października 1919 roku **KUPNA**

WILT

w Sopocie lub okolicy.

Wpłaty około 20 000 mk. Zgł. pod T. E. 871 do R. Mosse'go, Poznań.

jest najlepszy blysozyk na obuwie iskóry.

Nabyć można w każdym interesie.

Rodaacy, badajcie wszędzie tylko blysozyk „Rubalin”.

Jest to jedyny polski wyrób.

Franciszek Lehmann, chem. fabryka, Oliwa.

Telefon 102, adres telegrm., „Rubalin”.

Abgabe von Lebensmitteln.

1. Von Montag, den 11. bis Sonnabend, den 16. August:

a) Auf Marke 7 der Kartoffelkarte 4 Pfund, auf Marke 8 drei Pfund, zusammen 7 Pfund Kartoffeln. Die für die Vorwoche aufgerufenen Kartoffelmarken Nr. 5 und 6 berechtigen auch noch in der neuen Woche zum Einkauf.

b) Auf die Marken 33 und 33 K der Danziger Lebensmittelkarten, sowie auf die Marken 22 und E der Lebensmittelkarten in den Nachbargemeinden je 250 Gramm Brot.

c) Auf Marke E der Einfuhrzusatzkarte 500 Gramm Kochmehl (2 Wochenmenge) zum Preise von 84 Pfg. Abgetrennte Marken dürfen nicht beliefert werden. Gegen Abgabe des Mittelstückes der Lebensmittelkarte für Binnenschiffer, in deren Gültigkeitsdauer die oben angegebene Zeit fällt, dürfen 500 Gramm Kochmehl ausgegeben werden.

2. Von Dienstag, den 12. bis Sonnabend, den 16. August:

a) Auf die Marken 34 und 34 K der Danziger Lebensmittelkarten sowie auf die Marken 23 und F der Lebensmittelkarten in den Nachbargemeinden je 500 Gramm Nudeln oder Griess, je nach Vorrat.

b) Auf Marke D der Danziger Lebensmittelkarten für Kinder, sowie auf Marke G der Lebensmittelkarte für Kinder in den Nachbargemeinden 250 Gramm Griess, Haferflocken oder Kindergerstenmehl je nach Vorrat.

c) Auf die Marken 35 und 35 K der Danziger Lebensmittelkarten, sowie auf die Marken 24 und H der Lebensmittelkarten in den Nachbargemeinden je 250 Gramm Suppenmehl und zwar: Bürgersuppen, Kartoffelsuppen, Kasseler, Rheinische oder Westfälische Suppen, je nach Vorrat.

3. Von Mittwoch, den 13. bis Mittwoch, den 20. August:

a) Auf Marke E der Danziger Lebensmittelkarte für Kinder, sowie auf Marke J der Lebensmittelkarte für Kinder in den Nachbargemeinden je ¼ Pfd. Schokolade, zum Preise von 9.— M für das Pfund, oder ¼ Pfund Kakao zum Preise von 10,50 M für das Pfund, je nach Vorrat, erhältlich in den Danziger Konfitürengeschäften oder örtlichen Verkaufsstellen der Nachbargemeinden.

b) Auf Marke 16 der Danziger Lebensmittelzusatzkarte für Leute über sechzig Jahre, sowie auf Marke 4 der Lebensmittelzusatzkarte für Leute über sechzig Jahre in den Nachbargemeinden ¼ Pfund, Kaferkakao, zum Preise von 6,75 M für das Pfund erhältlich in den unter 3 a) genannten Geschäften.

c) Auf Marke 17 der Danziger Lebensmittelzusatzkarte für Leute über 60 Jahre, sowie auf Marke 5 der Lebensmittelzusatzkarte für Leute über 60 Jahre in den Nachbargemeinden 2 Pack Zwieback zu je 125 Gramm zum Preise von 44 Pfg. für das Pack, erhältlich in den nachfolgenden Geschäften:

Danzig.

Belau, Ernst, Hakelwerk 1—2.
Englinski, H., Röpergasse 1,
Jantzen, vorm. A. Meck, Nachf., Heiligegeistg. 19.
Leistner, Clemens, Hundegasse 119.
Lehwald, Friedr., Häkergasse 1,
Mader, Gustaw, Schüsseldamm 44.
Mielke, August, Holzmarkt 10.
Rehfeld, Mausegasse 1,
Reuter, Herbert, Poggenpuhl 32.
Richter, Herm., Sperlinggasse 24.
Schörnack, M., Am Berge 3,
Steckel, Nachf., Fischmarkt 5.
Thom, A., Barth, Kirchengasse 25.
Zulewski, Paul, Fleischergasse 16.

Stadtgebiet.

Böhm, F. R., Stadtgebiet 35.

Langfuhr.

Fröhlich, Oskar, Jäschkentalerweg 1.
Grzenkowski, Marienstrasse 8,
Lehmann, W., Brunshöferweg 7.

Neufahrwasser.

Biber, Georg, Olivaerstrasse 48—49.

Schidlitz.

Bigilski, M., Karthäuserstrasse 58.

Brösen.

Brausewetter, Selma, Danzigerstrasse 5.

Heubude.

Schmidt, Marta, Wasserstrasse 8.

Die bei den Händlern vorhandenen Restbestände an Marmelade dürfen markenfrei verkauft werden. Weitere Marmelade zum markenfreien Verkauf können die Kolonialwarenhändler bei der Firma S. Anker erhalten.

Die vereinnahmten Marken für Schokolade, Kakao, Haferkakao und Zwieback sind der Nahrungskartenstelle, Pfefferstadt 33—35, Vordergebäude, Zimmer 4, die übrigen Marken den zuständigen Verteilungsstellen unverzüglich einzureichen. Die für Brot vereinnahmten Marken der Lebensmittelkarten in den Nachbargemeinden sind von den Händlern dem zuständigen Landratsamt einzuliefern.

Danzig, den 8. August 1919.

Der Magistrat.

Die Beauftragten des Vollzugsausschusses.